

# Tablica dla ofiar zbrodni z Kochanówki

Dzięki inicjatywie osób prywatnych i zbiórce publicznej, hojnie wspartej przez Łodzian, pacjenci szpitala psychiatrycznego przy ul. Aleksandrowskiej 159 w Łodzi, zamordowani przez Niemców w latach 1940 - 1941, doczekali się upamiętnienia.

9 lipca 2013 r. odsłonięto tablicę, która przypomina o bestialskim morderstwie. Zarówno władze państwowe, jak i samorządowe nie wsparły finansowo inicjatywy.

W czasie II wojny światowej szpital w „Kochanówce” stał się miejscem zbrodni na chorych, w ramach niemieckiego programu zabijania niepełnosprawnych i chorych psychicznie - [akcji T4](#). W lutym 1940 roku zakazano zwalniania chorych ze szpitala, grożąc surowymi represjami w stosunku do tych osób, które by ułatwiały im ucieczkę, nie zabraniając przy tym przyjmować nowych chorych. Wojskowa komisja kierowana przez lekarza Herberta Grohmanna wydała rozporządzenie o tzw. „ewakuacji” chorych innej niż narodowości niemieckiej (tj. Polaków i Żydów). Pierwsza odbyła się 13 - 15 marca 1940 roku. Przeprowadziły ją ekipy niemieckiej policji, wywożąc chorych trzema samochodami ciężarowymi na miejsce zbrodni, którym stały się lasy [zgierski](#) i [lućmierskie](#). Chorych uśmiercano spalinami z jednego samochodu (ruchomej [komorze gazowej](#) zaaranżowanej jak wóz meblowy). W ciągu trzech dni zgładzono około 500 osób. Druga „ewakuacja” odbyła się 27-28 marca 1940 roku. Wywieziono resztę chorych. Ślad po nich zaginął. Szpital chwilowo opustoszał. W lipcu i sierpniu 1941 roku nastąpiła trzecia likwidacja chorych pochodzenia polskiego. Ofiarą mordu padło 150 ówczesnych pacjentów i około 100 osób będących kiedyś pacjentami „Kochanówki”. Byli to przeważnie ludzie zdrowi, którzy od dawna pracowali, mieli rodziny i nie zdradzali żadnych objawów psychotycznych. Według Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, pacjentów zamordowanych w Łodzi było co najmniej 1126.

*Spośród miejsc, w których Niemcy przeprowadzili akcję "T4", tylko w Łodzi ofiary nie doczekały się jeszcze żadnej formy upamiętnienia* - powiedział nam Marcin Pryt, poeta, rysownik i wokalista rockowych zespołów 19 Wiosen, TRYP, NOT. Razem ze swym przyjacielem Łukaszem Nadolskim, z wykształcenia historykiem, postanowili przypomnieć o zagładzie chorych psychicznie w Łodzi. Pod koniec 2010 roku ukazał się debiutancki album grupy TRYP (tworzą ją także muzycy Cool Kids of Death i NOT) zatytułowany "Kochanówka", podobnie jak jeden z utworów na krążku. Była to pierwsza próba przypomnienia o tragicznych wydarzeniach sprzed 70 lat.

Pomysłodawcy doszli do wniosku, że to jednak za mało. Potrzebna była prawdziwa tablica. Na spotkaniach z cyklu "Kosmopolitania" przypominali o łódzkim etapie akcji T4. W akcję włączyła się Fabryka Sztuki, miejska instytucja kultury, która zorganizowała zbiórkę publiczną w ubiegłe lato. Pieniądze zbierano podczas koncertów w klubach muzycznych i spotkań, można też było wpłacać na konto. Łodzianie okazali się bardzo hojni - zebrano prawie 4000 zł.

Pamiętkową tablicę w czterech językach - polskim, rosyjskim, jidysz, niemieckim - odsłonił: pacjentka szpitala i Marszałek Województwa Łódzkiego Witold Stępień. Tablicę poświęcił kapelan szpitala ks. Albin Żaba, rabin Symcha Keller - przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi - odmówił modlitwę po polsku i hebrajsku. Ponadto w uroczystościach uczestniczyli: z-ca Rzecznika Praw Pacjenta Izabela Jakubczak-Rak, dyrektor Szpitala im. Babińskiego Anna Śremska, pomysłodawcy przedsięwzięcia oraz WŁODZIMIERZ ZYGIER, który o upamiętnienie bezbronnych ofiar zabiegał już od kilkudziesięciu lat.

Bardzo ważna i potrzebna tablica. Pozwolę sobie jednak na małą uwagę: od września 1939 do stycznia 1945 w Łodzi były **niemieckie władze okupacyjne**, a nie jak podaje napis: „nazistowskie władze okupacyjne”.